

1
Kau. Mariusziewicz Gerard lat 19
raun. osada Stad bres por. Greciany
voj. Wileuskie

4368

Z. 4368

3 Haap. P. a. l. 1. Bateria

Przymusowo wycofalowy!

1) W nocy z 10 na 11. II 1940, do mieszkania mojej rodziny
w osadzie Stad bres por. Greciany, przybyli N. H. H. H. i dnia 19. II.
rano, kazali przygotować się do wycofalenia. Wszyscy nas do
twarzem wygołosisz i wyrzuciono do prac w kopalni i to w dziat
obł. Szekipetajusl w Kadakotwie. Podwie trawo to dni, w uragone
było zimno, jedzenie dostawali nam na 1 dni a wołało 3-4 dni.

W czasie podróży w zimnych wagonach kilkakrotnie zdarzyły nam się
wypadki śmierci. Dwie osoby tak czas był zamknięte.
W dziatle przebywało nas przymusowo, to wycofalenie oholo go
rodziny przeważnie z Wileuskiej woj. W tym czasie było kłopot
600 gr chleba oraz 4 kg mąki na 6 dni. Pracowaliśmy w kopalni pod
ziemią 8-10 godz. jako normę wypracowania mi zakładawano
20 ton ziemi, pobierał bytem metalektui i staly, rdolatem
wykładać najwyżej 50% roboty. Gdy zgłaszaliśmy się do lekarza
to odmroziliśmy, ewolucji z pracy nie udzielali; mówili, że
"Tu nie Polska, nie bedziesz pracował to nie bedziesz jeść. Dwieci
dostawaty 100 gr chleba dziennie. Do dnia mego wyjazdu, który
nastąpił w lutym 1942 umarło tam oholo 70 osób m. in.: 37 letni
Piotr Masalski z miejscowości Stracera voj. Wileuskie, oraz 18 letnia
Mona Smolak, i moje matka Petronella Mariusziewiczowa.

Mariusziewicz Gerard